wtorek 21.II.1939.

Rok I.
cena
3 gr.
bibl.

KORNIK

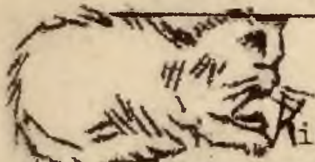
MANIFEST. Do M o i c h L u d ó w ! My PHILOBIBLIOTHECA Królowa SZARYCH MYSZY [illegible]simy tym, którym wiedzieć należy, iż BRACIA WTAJEMNICZENI przygotowują [illegible]a zbliżający się MIĘSOPUST ŚWIĘTO WESELA I HUMORU BIBLIOTECZNEGO. Pon[illegible]waż uważamy, że fraszki i inne figliki gwoli [illegible]zwesel[illegible]nia pospolitego [illegible] rozmaite i niezasklepione do niewielkiej [illegible]ści umysłów, po[illegible]wiamy co na[illegible] wsz[illegible]aką m[illegible]erię do gazetki, [illegible]tytułu [illegible]jże [illegible]cz[illegible] [illegible] ar[illegible]ał[illegible] stęp[illegible]y, fel[illegible] [illegible]ier-szyki [illegible]ad[illegible] bieżące e[illegible] na drobnych o[illegible]osz[illegible]iac[illegible] [illegible]końc[illegible] [illegible]2-do: przy[illegible]uje się [illegible]szel[illegible]e po[illegible]sły i projekty goto[illegible] [illegible] do [illegible]wania na uro[illegible]icenie o[illegible] [illegible] WIEC[illegible]RNICY. 3[illegible] [illegible]w[illegible] [illegible] [illegible]ma wziąć ud[illegible] wszyscy. [illegible]:po[illegible]y, najc[illegible]tniej a[illegible]nimow[illegible] przy[illegible] o ka[illegible] po rze dnia i nocy pudełko kolorowe z napisem "IOCI" A oto zawartość pudełka:

Nr. 1.
/może nie ostatni/

Efemeryda „Szarych Myszy" B. J.

/ A la Krasicki /

K o r n i k z u ś m i e c h e m g r y z i e, s m u t k ó w s i ę w y r z e k a
W i e l b i U r z ą d, D y r e k c j ę i b a w i C z ł o w i e k a . . .



Nunc est bibendum
Nunc pede libero
Pulsanda tellus !

Kiedy wszyscy narzekają na złe czasy, czemuż redakcja " K o r n i k a " obrała tak wesołe i frywolne motto dla poważnego, wstępnego artykułu ? Bieda aż piszczy i to od "stóp" do "głów" : custos telefonów (1) zachorzał, wobec czego w funkcionariuszach ubytek. Grypa i flirt dziesiątkują urzędników. Pensje wzrastają w stosunku odwrotnym do wydatków i żywych przybytków. Awanse i etaty, oczekiwane z biciem serca u wielu, nie nadchodzą, natomiast jedna ze sław (2) zamierza nas porzucić. Gdyby się to stało, całe mysie państwo gotowe się zamienić w olbrzymie jezioro łez, jak w kaszubskiej legendzie. I wreszcie dach się zaczyna walić nad skołatanemi głowami naszemi – zaś nowa wspaniała twierdza zwleka z otwarciem wrót nieszczęsnym uchodźcom. Istna Hiszpania ! Chiny ! Co mówię, to wszystkie plagi egipskie razem wzięte ! To "potop", który grozi zniszczeniem naszego pięknego kraju i jego mieszkańców. Kędyż się mamy chronić, nieszczęśni ?"Pod Krzyżykiem" (3) ? Biada ! Biada !

Więc czemuż – zapytacie – weselić się ? Czemu ? Oto płocha nadzieja chichoce z najciemniejszego kąta : śmiejcie się ! Kto wie, czy świat potrwa jeszcze dwa tygodnie ! Śmiejcie się ! Karnawał ! Ostatki ! Kot (11) usnął na chwilę – tańcz...



Z bibliotecznego imionnika (5)

Habent fata libelli, habent et nomina,
Nomen dicit, quod valet vir atque femina.
Sed nomen in vulgari ubique sententia
Hoc loco praecipua dicit eloquentia.

ALEKSANDER (2) w ksiąg starych tajniki wgrzebany,
Ciemnych kunsztów świadomy, przez magów uznany.
Gdy zasię tłum profanów wstręty mu zgotuje,
Jako Mojżesz – z plagami exodus szykuje.

ANNA (6), cnót Boże drzewko, ziółko z Łysej Góry,
Kabalarka wpatrzona w gwiezdne konjunktury.
Ilekroć o horoskop bywa zapytana,
Zaraz biegle wywróży : trzeba brać purgana.

EDWARD (4) – imię surowe, jakby spiż buławy,
Mąż o srogiem wejrzeniu. Na oko łaskawy,
Niby kot twardo śpiący, gdy myszy buszują,
Lecz oczy tego kota wszystko obserwują.

HELENA (7) – społecznica, z zapałem pracuje,
W zbiórkach, radach, obchodach energją szafuje,
A zapałów tych żadna siła nie rozbroi,
Chyba jedynie Parys /może być bez Troi/.

JAN (5), to, klnę się, prawdziwy z Kalendarza święty:
Asceta i abnegat. W sposób niepojęty
Żywi go tytoń, cyfra, biblioteka.
Choć srogi – nawet myszka przed nim nie ucieka.

KAZIMIRA (8) – dziewiczych cnót wyobrażenie,
Woń pieluszków aniołka, białej lilii tchnienie.
Ale w takim kielichu czystym, któż odgadnie,
Ilo szaleńczych czai się djablików na dnie.

MARJA (9) – w oczach lęk sarny, zarumieni liczka
Każdy widok, którego nie kryje spódniczka,
Wolę, serce i zmysły spokój przyoblekа,
Ale spokój wulkanu, co na wybuch czeka.

TERESA (10) – jak w legendzie : na ustach pacierze,
Na rękach i na nogach koronki, szkaplerze,
Ale djabełek w oczach tajniki odkrywa
O takiej cichej wodzie, co brzegi rozrywa.

WANDA (11) – niegdyś /dla kraju?/ pogrążała Niemców,
Dziś Rumunów, Finnów – słowem : cudzoziemców.
I jak niegdyś, tak dzisiaj, miast miłosnej doli,
Zbrojne szyki sprawować dla Ojczyzny woli.

WŁADYSŁAW – istny balsam, jak plaster maślany,
Skutecznie na niemoce wszelkie przykładany.
Gdy jeden w jezuickich cnotkach praktykuje (12),
To drugi z wytrwałością wciąż w bonach pracuje (13).

WOJCIECH (14) – mąż w cnót chodzący aureoli świętej,
Lecz gładysz i na wdzięki niewieście zawzięty.
A choć w służbach miłosnych sił swych nie szanuje,
Jednak w swoim zawodzie niby wzór pracuje.

Życzenia noworoczne od Redakcji :

W s z y s c y s o b i e w z a j e m n i e ś l e m y ż y c z e n i a g o r ą c e
By w n o w e j B. J. w i ą z a ł s i ę z a w s z e k o n i e c z K u n t z e m . . . (4)

Dzień polityczny.

Podczas audiencyj w sali ..alinowej, Jego Wspaniałość Dr K E przyjmował przedwczoraj, wczoraj i dziś ministra pełnomocnego państwa WUD-ZIAR p.Cies-Bork. oraz około pół setki obywateli tegoż kraju.

Odznaczenia.

Za cierpliwą służbę zostali odznaczeni : Zięba, Szczurek i Bielecki. Wszyscy otrzymali t.zw. "Krzyż Pański".

Czy wiecie że ...

...w Gabinecie rycin przez 3 dni nie zdarzyło się nic niezwykłego...

...mag.Pietras obszedł dziś wszystkie trzy budynki B.J. nie zgubiwszy niczego ze sterty szpargałów,które niósł w niewiadomym celu...

...znaleziono wreszcie kartę katalogową pisaną własnoręcznie przez Estreichera, na której wymienił dokładnie ilość tomów,stron i rycin

...podobno w nowej Bibliotece zostanie otwarty dla wygody czytelników Bar pseudonimów...

Notowania giełdowe.

1 grosz biblioteczny = 10 gr.p.

Kalendarzyk biblioteczny.

Niedziela : Błog. Wudy i Woźnych męczenników.
Poniedziałek : Heleny Pogodnej, wdowy.
Wtorek : Krzyż Pański z Janem.
Środa : 3 Girls z BeKate.
Czwartek : Aleksandra Zamyślonego pocieszenie.
Piątek : Stefana Groźnego.
Sobota : Edwarda Wspaniałego.

Komunikat meteorologiczny na jutro.

Jutro w okolicach telefonu 101-36 będzie chmurno i wietrzno.Wiatry porywiste z szybkością huraganu w kierunku biura kustosza, melioracji i magazynu. Mieszkańcom tych okolic nie radzimy w godzinach rannych opuszczać siedzib. Również w okolicy Lectorium przewidywane silne nawałnice z piorunami - wiatr halny. Dla ptactwa /zięb, jeżyków, sów/ atmosfera szczególnie niebezpieczna. Na parterze, zwł.w Lect.mss.pogoda cicha,słoneczna,ze słabym wiatrem wschodnim.W Wypożyczalni i Akcesji możliwa depresja, skoki temperatury, gęste opady - grad.

W innych częściach B. J. pogoda bez zmian. Miejscami przelotne deszcze z przejaśnieniami. Temperatura zależna od Boryńskiego.

Z teki Bernsteina ...

Kiedy grzmi koło świętego Edwarda,
Niepogoda krótka ale twarda.

Na świętego Wojciecha
Mała z słodyczy uciecha,
Zasię Mieczysława
Słodka nawet oktawa.

Świętego Wita
Każdy o zwierzynę pyta.

Na świętego Marka
Płacze co druga bibliotekarka.

Na świętego Karola
Odłogiem leży rola.

Moja przyjaciółka

Czegóż od ciebie mogę żądać więcej,
O przyjaciółko w niebieskiej sukience ?
Jesteśmy sami - patrzę w twoje oczy,
I czytam myśli zaklęte w obliczu,
Serce z radości omal nie wyskoczy,
Usta całować chciałyby i krzyczeć.
Leżysz urocza na moich kolanach
Taka spokojna, mądra i oddana...
Biorę cię drżący - pragnę posiąść całą
Twą tajemnicę, skrytą a wspaniałą...
. . . .
Wiem, że się skończy ta szczęścia godzina,
/Chwili rozstania lepiej nie wspominać !/
Lecz gdy cię pieszczą me oczy i ręce,
Gdy jesteś ze mną, więcej nie dbam o nic,
Bo przyjaciółko w niebieskiej sukience
Masz wiele jeszcze nieznanych mi stronic...
. . . .
Wietrzący w tym erotyk, nie wiecie,
Że mowa tu o książce - a nie o kobiecie ?...

B a j k a a l e k s a n d r y j s k a

Dwie królowe wiodły spór,
Której jest piękniejszy dwór ?
Młoda rzecze : Istne cuda me komnaty.
/ Twych ozdobą stare graty !/
Widne, modnie strojne, schludne,
Twoje - stare, ciemne, brudne.
Raz wróżyła mi Kasandra :
Brak ci tylko Aleksandra.
Druga na to : Przestań,zmilknij,!chociem stara
Alem w sercu, w siłach jara.
Prędzej weźmie mnie...Kopera
Nim oddam Birkenmajera !
Zresztą :
Niech on sam rozstrzygnie spór,
Który mu jest milszy dwór !...
. . _ . .

Dr Abar : Wśród nowych książek.

Dr W.P.Ociecha : Bona.Parte I.-Donna. Roma 1939. Nikt nie jest prorokiem w własnym kraju. Podkreśla tę prawdę nowy fakt.Oto praca wymienionego autora zdołała już wyjść drukiem nawet zagranicą,podczas gdy sprawa wydania jej w własnym kraju idzie jak z kamienia. I może się zdarzyć, że pojawi się po włosku i Parte II. - Regina, podczas kiedy my w Polsce, nie będziemy się jeszcze nawet roskoszowali "Kobietą",czyli I. częścią tego dzieła.

Autor - równie sympatyczny,jak płodny - dorzucił nowy przyczynek naszej wiedzy historycznej.Skuszony - nie dziwota - urokiem niezrozumianej kobiety - późniejszej królowej - pełen benedyktyńskiej cierpliwości i wiary w jej wielkość, wziął się z niezwykłym zapałem do restytuowania jej czci i zmianę dotychczasowej,niepochlebnej opinii w aureolę wielkiego rozumu i poświęcenia dla obcej sprawy.

Ponieważ sam nie jestem historykiem,przeto pozostawiam fachową krytykę specjalistom. Podkreślę tylko ze swej strony literackie walory tej pracy. O ile mi na to znajomość języka włoskiego pozwala,mogę stwierdzić,że to z całą pewnością jasna strona tej pomnikowej monografii. Zresztą nic dziwnego,gdy autor większą część materiałów do swego dzieła zbierał w uroczej Italii.Dlatego jest w niem tak pełno słońca, optymizmu i wiary w kobiecą uczciwość. Sam autor wrócił z italskiej wyprawy mocno opalony natomiast oczerniana dotąd zawsze Bona wyjdzie zapewne z jego rąk biała jak płatek lilii.

Książka ciekawa i godna przeczytania. Cieszy nas również bardzo,że szacowny autor wielu prac nie spoczywa na laurach i mimo wielu obowiązków ojca wobec kilku pociech, potrafił dać im jeszcze tak doskonałą Bonę.

Inny charakter posiada nowa książka : WUDA : CÓRA OJCOWA. Katowice 1939.Nakł.Zarania Śląskiego.

Znamy dobrze uroki pobliskiego Ojcowa więc z przyjemnością o nich czytamy.Podziwiamy jego przyrodę śledząc z zaciekawieniem dzieje córki tego zakątka,hożej dziewczyny,która w przebraniu cyganeczki szuka między letnikami swej zagubionej miłości. Temat ten okazuje się w dobrem ujęciu krynicą niefałszowanego piękna.Jasność kompozycji i mnogość wnikliwych szczegółów pozwalają się domyślać, że przeżycia bohaterki utworu są przeżyciami samej autorki.

W każdym razie, po przeczytaniu książki jesteśmy pewni, że autorką / której pseudonimu nie udało mi się niestety rozwiązać / takiej książki musi być napewno kobieta subtelna.piękna i dobra - kobieta,która sieje w koło siebie hojną dłonią radość i uśmiechy.Te skarby kapią z każdego jej słowa pełnego dobrej woli.

J e ś l i m a s z w ą t r o b ę z d r o w ą
Ś m i e j s i ę r a z e m z  o w ą . . .

K ą c i k g o ś c i

Bajeczka bibliograficzna

Była sobie myszka mała,
W bibliotekach myszkowała,
Gdy periodyk gdzie dopadła
Już go gryzła, już go jadła...
. . . .
Nie wiesz, kto to myszka owa ?
Skrzętna pani Friedbergowa !... (41)

Na Karola II.

Szczędził i składał talent do talenta
Na tytuł docenta.
Toż to profesor przybędzie nauce,
Kiedy na buka wzrośnie młody...Buczek... (42)

Budkowniczy

Rozgrzebuje wciąż papiernie,
Zapalczywie i misternie,
Cały dziejów gmach chce utkać
Nikła z filigranu... Budka... (43)

Z Krasickiego (44-49)

Był Adam,który zawsze z gorąca się cieszył, (44)
Był Marek,który nigdy omyłką nie zgrzeszył, (45)
Była szefica, co wciąż burczała, łajała, (46)
I Anka,co się za nic w świecie nie zaśmiała, (47)
Przed nią Teres,co nigdy śniadanek nie jada, (48)
Była Siasia nakoniec dysertacjom rada. (49)
W biurze był nastrój smętny,poważny,ponury,
Pisali wszyscy milcząc, rozmawiały... mury.
W biurze katalogowym ? To wszystko być może
Prawda, jednakże ja to między bajki włożę...

Kto to taki ? (50)

1000 spraw ważnych, teorii,
100 telefonów, sporów i
10 wizyt dziennie,
Niezmiennie.
Trans biegania z wiecznym piórkiem,
Połykanie podręczników,
Przekładaniec z półki w półkę
I... zera w wyniku...

Na Szeficę (51)

Pasie niesforną trzódkę owieczek
Z wyrozumieniem człowieczem.
Uczy, strofuje i wszechmądrość szczepi,
Że nie da się lepiej.
Jej owce - rzekła raz opinja włoska -
Można wystawić i na Targach Lipska !
. . . .

Festina lente ...

Choćby był ostatni, choćby się nie spieszył,
I tak zawsze będzie... Mieczysławem I. (52)

Pomocy !...

Tu książki - tam zaś cukierki w pakunkach -
Trudne, nudne dwa żądania -
Rozwiążcie, kto silny w rachunkach
Z jedną niewiadomską - dwa równania !--- (53)

Na kawalera...

Adam, choć zna już dziesięć coś języków,
Samotną wciąż jest figą na patyku,
Bo nie rozumie języka /wart śmiechu !/
Ewy, prawiącej o jabłku i grzechu... (54)

Na pewną historyczkę :

Zmienić by powinna brzmiące nieźle z polska
Imię, w bliższe prawdy : pani Złośliwolska. (55)

Na swojską nutę...

Ponoć nie boli od przybytku głowa,
Cieszy więc ojca przybytek-novalia -
Dał sygnaturę Władzio mu i schował
Między jazz-gotliwe swoje musicalia. (56)

Słońce krzepi :

Podróże, wycieczki - to przyjemność zdrowa,
Z nich zaś artykuły - jak woda barowa... (57)

Z kuchni geografa

Bywają wiedze źle lub trudno strawne,
N.p. kartografia. Co jednak zabawne,
Że mapy wcale nie sprawiają troski,
Jeśli przyprawić je sosem krzanowskim.. (58)

Bibliofilka

Na Anny 12. tak się stało ciasno,
Tyle już książek /sufity się chylą/
Że jedna z Teres kąty dała własne.
Dziś Pomorska 9. - Biblioteki filią ! (59)

Polecenie

Pracowity jak pszczoła, zaś od figlów spec.
Ma sto pomysłów na godzinę, można śmiało rzec.
Chętnie też maluje - wiersze pisze wprawnie,
Zamówienia wykonuje szybko i Gustaw-nie ! (60)

Węgrzyn krakowski

Nazwisko niby Tokaj do rytmu czardasza,
Lecz w rzeczy:wino kwaśne-a takt odstrasza...
. . . . (61)

Nowości i zapowiedzi wydawnicze. (62)

Ameisenowa Z.: Grafika i ja. Szkice piórkiem Watermana. s.130, 20 plansz. Cena 40 zł. (63)

Ameisenowa Z.: Zodiak na stropie arki Noego i jego pierwowzór w klasztorze w Starym Sączu. Wyd.star.Biura Propagandy Turystyki. (63)

Bar A.: Wpływy Kraszewskiego na tempo mojej twórczości. s.100. Cena 2 zł. (64)

Birkenmajer A.: Rola inkunabułów w wychowaniu córek. s.4 + 2 tabl. Cena 20 zł.

Birkenmajer A.: Z mego notatnika. 1/ Surowość mego oblicza jako istota postrachu wśród niewiast bibliotecznych. 2/ Kult pisania sprawozdań. s.32 /z szeregiem srogich portretów autora/ Cena 2.50 zł. (65)

Ciechanowska Z.:Wiekopomne zasługi mego następcy w krzewieniu ładu w dziale czasop. B.J. s.200. cena 10 zł. (66)

Dobrowolska W.: Szkice/"My splendid isolation" "Sztuka pisania raportów do Władzy" i i./ s.600. Bez ceny. (67)

Gielecki W.: sztuka przechowywania aktów.czyli tajemnice mego biurka. s.25. Cena 0.13 zł. (68)

Kuntze E.:Moje boje z Ministerstwem W.R. i O.P. Z licznymi planami. s.829. Cena ok.250000 zł (69)

Lipska H.:Kursy instruktorskie Przysposob.Wojskowego Kobiet.Pogad.139: Praktyczne przeszkolenie dziewcząt murzyńskich w Afryce w wieku 6-8 lat, na wypadek ataku Zeppelinów na biegun północny.Nakł.Tow.Propag.Trywozu polskich trykotów. s.16. Bezpł. (70)

Marczyński S.:Wartość i znaczenie Sekretariatu B.J. s.5 + 4 tabl.+ 9 wykres. Cena 0.20 zł (71)

Piotrowicz K.: Bibliografia moich prac naukowych. Wyd.P.A.U. s.10. Cena 3 zł. (72)

Żurowska W.: Dwa studia:1/Szkodliwość przeciągów dla kart katalogowych i kierownictwa katalogu.2/Ratownictwo zagazowanych urzędników B.J. s.60. Cena 3 zł. (73)

Żurowska W.: Zasadnicze zagadnienia w życiu kobiet. Cz.I.Nowe metody skubania kur w obozach P.W.K.z uwzględnieniem posłannictwa kobiet w zakresie fabrykacji musztardy kremskiej. Nakład Vorstiusa. s.99.c.2 zł (73)

Pociecha W.: Bona. Studium obyczajowe. Nakład Biura Pośredn.służby domowej.Tomów 20. /Tom pierwszy ukaże się w maju 1960 roku/ (74)

==

Żelazny środek

Jest wszędzie : na piętrze - na dole -
Najmniej przy swoim stole.
Lecz oto sposób, który go uleczy,
/Poradził mi go pewien educatus/
Trzeba stosować,tak jak w średniowieczu,
Miast : Libri cathena - Joan cathenatus ! (75)

Strachy

Zawsze czemś zajęty - chodzi, medytuje,
Co wczoraj zagubił - dziś z dumą znajduje.
Na piętra przed nieznanem co po B.J.hasa.
To trudno - każdy ma swego pietrasa... (76)

"Obiecadło biblioteczne"

A - Ameisen fruwa bez skrzydeł, 77
Antologia - zbiór wierszydeł.
B - Bar - nazwisko, nie pseudonim, 78
Bibliografia mówi o nim.
C - Cesia mało się udziela, 79
Cymesami są cimelia.
D - Demetryk. się boi wojny, 80
Dyżur w weekend nieprzystojny.
E - Estreichera świetność znana,
Etat to fata morgana. 81
F - Filantropem jest Badeni, 82
Folia w kwarto nie przemieni.
G - Gustaw śmieci wciąż układa, 83
Gojsio rzadko w pośpiech wpada. 84
H - Hojny jest nasz Fundusz Pracy, 85
Homerem nie jest Horacy. 86
I - Ir.Turowska - to Barowa,
Indeks - " praca naukowa ". 87
J - Józef - imię radcy Grycza,
Jurnych dzieł się nie pożycza.
K - Krzana nie trza mylić z Chrzanem - 88
Kartografa z bridżomanem.
L - Lipsk to centrum wydawnicze,
Lipki grzeszków nie policzę. 88
M - Marek pannom krew wciąż psuje, 89
Maria pisma porządkuje. 90
N - Niewiadomska wciąż w renterce 91
Nie wie komu oddać serce.
O - Olga wiecznie wniebowzięta, 92
Obcą książka - to rzecz święta.
P - Papée nasz dyrektor dawny, 93
Papier nie jest lekko-strawny.
R - Roku druku nie waż lekce,
Rewers sam się pisać nie chce. 94
S - Stolfa Ad. z języków słynie, 95
Siwiec zaś w rewersach ginie. 96
T - Tatarowicz to nie tatar, 97
Tutaj wszyscy mają katar.
U - Urgensem każdy uczony 98
Urzędnik B.J. krzywdzony.
W - Wanda b.ciężko pracuje 99
W Lectorium ptaszki rysuje.
Z - Zofij jest trzy - wagi różnej, 100
Zakładki pisz najostrożniej. 101

Wiadomości sportowe

Zawody łyżwiarskie.

W ślizganiu na wytrzymałość pierwszą nagrodę zdobył bezkonkurencyjny w tej dziedzinie zawodnik, występujący pod pseudonimem " Gojsio ". Przyszło mu to tym łatwiej, że był on jedynym uczestnikiem tych trudnych zawodów. 102

Konkursy hippiczne.

W ostatniej gonitwie po Bibliotece, z powodu panującej grypy wzięły udział tylko dwa konie - oba znane siwki biblioteczne. Zwyciężył lepiej przyzwyczajony do przeszkód terenowych, siwek " Alex " pod żokejem Pietrasem. 103

Ciężka atletyka.

Znany osiłek, dźwigacz ciężarów wagi piórkowej Pawlik, podźwignął ostatnio prawą ręką 35 kg książek. Wyczyn ten jest tym godniejszy podziwu, że książki były drukowane ciężką do odczytania cyrylicą i gotykiem z XVI wieku. 104

Myśliwstwo.

Znany nasz Nemrod Witold Z. podczas polowania w Sylwestra, palnął dwoma strzałami trzy byki /łosie/ przy jednym pudle. 105

Program Rozgłośni Krakowskiej na 21.II.1939.

Godz.9."Późno ranne wstają zorze". 9.15 - Sygnał czasu.Przegląd wczorajszych plotek. 9.30 - Dyskutujmy.Muzyka lekka z płyt do drugiego śniadania. g.12."Anioł Pański"i dźwięki dzwonów z kośc. św.Anny. g.13.Marsz obiadowy. g.16 Z cyklu "Małe kłopoty" :Dlaczego spaźniamy się na dyżury? - omówi Jeden Z Wielu. g.17. Muzyka lekka " Nasze marzenia " w wyk. " 10 bibl."18. Czego jeszcze nie wiemy o Koperniku?- wygłosi prof.Al.Brzoza. g.19 "Książki, których nie czytałem " omówi dr Rabarbar. 20.20 - Reportaż z przeprowadzki z Biblioteki Jagiellońskiej / utrwalone na płytach/ g.22"Najpiękniejsze kołysanki"- odśpiewa mieszany chór rewelersów bibliotecznych.g.22.30 Ostatni słyszalny sygnał czasu. 106 107 108 109

" Pamiętajcie,że uśmiech odmładza i krzepi " 110

Kącik gospodyń : Pasztet z dziczyzny : 111

Weź mięso z jednego siwka, sadło z dwóch sów, dodaj dla smaku wątróbki z zięby i jeżyka, poczym całą masę podlej żurkiem.

Kiedy wszystko już upietrasisz włóż masę do formy, dobrze opasanej binderolą,a potem pobigaj z nią chwilę, żeby ochłódła. Przed ugotowaniem bacz byś nie wąchał pasztetu, zaś po ugotowaniu daj go pod klosz, by przed podaniem szczurki go nie zjadły.

Ręczę ci, że pasztet będzie zdarowski i wszystkim do smaku,nawet wójcikowi przypadnie.

Ogłoszenia

Kupno

Kupię używany lecz dobrze zachowany pastorał.Wiadomość św Anny 8. Pietras. 112 4512

Nabędę do wyłącznej eksploatacji patent na uniwersalną, wygodną i hygieniczną maskę gazową. Zgłoszenia : Inwentarz - pod " Na wszelki wypadek" MD68 113

Sensacja ! Okazja !

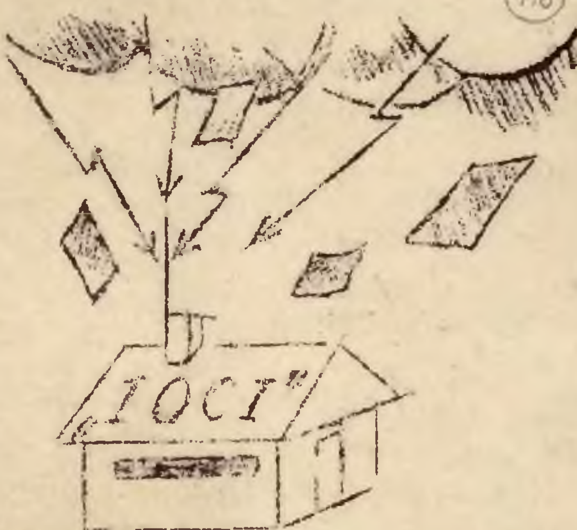
AWANS jak uzyskać najszybciej. 10 100 % pewnych sposobów !! /między innymi takie rozdziały: Plecy Twarde łokcie. Giętki kark. Koligacje. i t.d. / Napisał Antoni Bidulka,urz.XIgrup. Cena broszury tylko 50 groszy. Czytajcie a będziecie awansowani ! ! ! 0000012 114

Sensacja ! Okazja !

Różne

MIKOŁAJU ! oddaj mi 13-te serce i klucz do... T.N. 115 0012

Oto spójrzcie jak spływały
Do redakcji materiały ... 116





Miło mi donieść, że idealne gumowe obcasy Bersona,które nabyłem w firmie "GENTLEMAN" nie pozbawiły sprężystości mego chodu, a w wielkim stopniu zwiększyły powodzenie u kobiet. X.Y.Akcesja, pow.krakowski. 117 JS123

KURSY naukowe i popularne wszelkiego rodzaju / spec.biblioteczne / oraz inne szopki regionalne organizuje - regulaminy do tychże pisze, przepisuje, skraca ułatwia i komentuje dowolnie szeroko. Siła fachowa.Zgł.J.G.B.J.tel.101-35 118

Zgubiono

Zginął ołówek, do którego była mocno przywiązana p.Katalogowa. Zgł.do Lect.mss dla W.Ż. 119 035

Jak urzędowała redakcja " Kornika " ?

Jak wyglądał spływ materiałów do redakcji, wskazuje najlepiej zamieszczone zdjęcie.Do niezwykle mistrzowsko sporządzonego pudła, oznaczonego tajemniczo "Ioci", a będącego kombinacją stacji radiowej odbiorczo-nadawczej oraz skrzynki pocztowej, wpływały codzień po naelektryzowanych drutach - elektryzujące meldunki, ogłoszenia,fraszki, artykuły poważne i niefrasobliwe, z których zaledwie część mogliśmy/z różnych względów/wydrukować.Rolę gromochronów spełniali cenzorzy, których imiona odważę się odkryć : do spraw kobiecych p. Aulicus Bonae, 120 do męskich p. Helena Kapitałka. 121 Rolę metrampaża, zecera, drukarza i grawera pełnił p.Niepowiem. 122 Redakcja pracowała w warunkach niezmiernie trudnych - przeważnie na kolanie lub na jednej nodze. Nic dziwnego, że wobec takiego pośpiechu znajdą się omyłki lub przeoczenia /n.b.tylko na korzyść " ofiar "/.Prosimy więc o względy. " Jeśli się nie zabawisz, powiedz to innym - jeśli się choć raz roześmiejesz, powiedz to innym !"...

„BRACTWO SZARYCH MYSZY"

Zbieracz ksiąg, ich strażnik, zawodowy czy prywatny bibljotekarz, zarazem miłośnik-bibljofil, „wykiełkował", formując pewne swoiste cechy, wśród babilońskich bibljotek, gromadzących cegiełki pokryte pismem klinowem, wśród starochińskich księgozbiorów pałacowych, tuszem utrwalających historję dzięki wynalazkowi pisma, wśród mroków świątyń egipskich, zazdrośnie strzegących wiedzy nagromadzonej na zwojach papirusowych. Rozwinął się w epoce aleksandryjskiej, w której bogaty już dorobek ducha ludzkiego, rejestrowany w rękopisach, przybrał cechy obrotu międzynarodowego. W mrokach średniowiecza, w zacisznych, oderwanych od życia klasztornych placówkach, służących księdze, wytworzył typ szperacza-mola bibljotecznego, a zarazem miłośnika-wielbiciela księgi, jako źródła prawdy i piękna. Rozkwitł jako pionier kultury księgi w bujnych porywach epoki Odrodzenia, a po wynalazku druku, otwierającym dla bibljotek najszersze możliwości, wszedł w służbę książki z pewnym już zasobem pojęć czy kanonów, wytworzonych rozumieniem i wyczuciem księgi, a ukształtowanych ową wiekową tradycją.

Dzisiejszy bibljofil rozkoszuje się równie rzadkim egzemplarzem, jak i piękną jego oprawą zabytkową czy nowoczesną dobraną do treści książki rozkoszuje się odkryciem nieznanego druku jak i wytwornym krojem czcionki wyłowieniem pomysłowego exlibrisu jak i dzisiejszą ilustracją, wyróżniającą się wartościami kompozycyjnemi i malarskiemi.

Ale światek ten jest jeszcze nieliczny i dosyć zamknięty. „Nie rzucać pereł między wieprze" — musi się nie rzadko jeszcze niestety powiedzieć, widząc, jak książka jest używana do przykrycia garnka z mlekiem, albo do podłożenia pod nogę koślawego stołu. Teraz bibljofil nie będzie mówił z profanami o swych górnych chwilach obcowania z cenną księgą. Radość z odkrycia czy oglądania rzadkiego lub pięknego druku woli podzielić z zamkniętem kołem szperaczy, wspólnie z nim nastawionych na ten sam kamerton wzruszeń.

Bibljofil powie o drugim zbieraczu:

Hultaj ukradł mi książkę!... No, tak, ale była to książka taka a taka i ostatecznie nie dziwię mu się, bo ja zrobiłbym mu to samo.

I choć jest wściekły, rozgrzesza go.

Ale ten sam bibljofil z szacunkiem spogląda na zbieracza, który tąż drogą „zbiera" książki dla wielkiej publicznej bibljoteki.

Dyrektor bibljoteki o czołowem nazwisku w historji bibljotekarstwa, wzbogacając przez szereg lat zbiory tej instytucji drogą zakupów, pozyskiwania darów, zapisów itp., przy notowaniu na każdej nabytej księdze jej proweniencji na licznych egzemplarzach wypisywał słowo: „buchatum". Czyniło to zadość ścisłości informacyjnej, a zarazem było — gotową ekspiacją.

Więc np. opowiada ktoś „między braćmi", że w dziurze X. w małym księgozbiorze, mniejsza o to klasztornym czy miejskim, bawiąc tam, zobaczył książkę notowaną u Estreichera tylko w jednej bibljotece. No, ale... Za jakiś czas informator albo ktoś z wówczas poinformowanych wciela ten egzemplarz do zbiorów wielkiej bibljoteki. Liczy się to za zasługę, bo rzadki egzemplarz jest teraz udostępniony, staje się pożyteczny, podczas gdy przy status quo ante niktby go nie oglądał.

Albo: w zakrystji zapadłej wioski plątał się stary, zniszczony modlitewnik, czy brewiarz, już nie używany, mało czytelny. Zabłądził tam bibljotekarz, obaczył książkę, zaproponował, że dostarczy za nią zupełnie nowy, okazały brewjarz. Transakcja doszła do skutku, ku zadowoleniu obu stron. Księga nie poszła drogą handlową dla prywatnego zysku w ręce amerykańskiego dorobkiewicza, lecz znalazła się w wielkiej bibljotece, dostała się na najwłaściwsze miejsce.

Tego rodzaju zjawiska są jednak wyjątkowe.

Biljofile grupują się po większych ośrodkach bibljotecznych, gdzie tworzą własne skupiska, spotykają się na dorocznych zjazdach zawodowych, okolicznościowych, obserwują wzajemnie swą działalność, śledzą, w jakich kierunkach kto pracuje, jakie ma wyniki, jakie indywidualnie wnosi wartości. Oceniają się surowo, wymagają wiele. I tu zachodzi znamienny objaw: podczas gdy w różnych dziedzinach kolekcjonerskich czy w zakresie prac badawczych krzyżują się rywalizacje i występują zawiści, wśród miłośników książki objawy takie należą do wyjątków. Prawdziwy miłośnik książki nietylko nie zazdrości, lecz raduje się szczerze wiadomością, że inny z tego grona odkrył, wyszperał rękopis czy druk nienotowany w bibljografjach, lub rzadki. A cieszy się szczerze, bo takie odkrycie, to dorobek powiększający bibljoteczne zasoby dokumentów kultury. A choćby nawet odkryty egzemplarz stał się z miejsca własnością prywatną, to jeszcze nic złego, albowiem taki już jest zazwyczaj los prywatnych zbiorów, że prędzej czy później, z rozrostem swej rzetelnej wartości, wpływają do dużych centrów, dostępnych dla badań.

Jeżeli zaś bibljofil czegoś drugiemu zazdrości, i to zazdrości równie szczerze, to takiego szczęśliwego wypadku, że właśnie tamtemu powiodło się wzbogacić bibljotekę o wartościowe „buchatum".

Będąc wzajemnie sędziami surowymi i wymagającymi, mają miłośnicy książki silne poczucie sprawiedliwości i umieją uznać zasługę. Jednym z wyrazów tego uznania, wewnętrznym, „klanowym" jest odznaczenie „Białym Krukiem". Jest to order bibljofilski, stworzony przez najstarszą w Polsce organizację miłośników książki w Krakowie. „Kapituła Białego Kruka" zorganizowana jest na wzór średniowiecznych związków zakonnych, ma w swym składzie różne stopnie i godności, z wielkim mistrzem na czele, ma ustalony regulamin oraz ceremoniał aktu dekorowania. Niedawno „wielką wstęgą Białego Kruka z cymeljami" udekorowany został zasłużony działacz na niwie kultury książki, ks. biskup Okoniewski w Pelplinie: a odznaczenie zawiozła specjalna delegacja Kapituły z Krakowa.

Drugiem podobnem odznaczeniem, wiele rzadszem od poprzedniego, bardziej trudnem do uzyskania jest order, nadawany przez „Bractwo Szarych Myszy". Gnieździ się to Bractwo w murach Jagiellonki, której księgozbiór ponad wszystkie inne, choćby swe własne, umiłowało, posiada własną erę rachuby czasu, a mianowicie od ufundowania sali Obiedzińskiego w r. 1517, pierwszego pomieszczenia Bibljoteki Jag. i liczy sobie obecnie 422 rok bytowania. — Rządy w tym królestwie sprawuje „Philobibliotheca", królowa Szarych Myszy, właścicielka wielu innych jeszcze tytułów, tajemnicza władczyni, o której poza jej nazwą nie można uzyskać więcej wiadomości. Organem Bractwa jest czasopismo „Kornik" — druk wewnętrzny; numer „Kornika", wydany niedawno, ukazał się w tak niewielkiej ilości, że bezspornie stanowi największą współczesną osobliwość bibljoteczną.

Ma Bractwo swe ceremonjały i obrzędy, dostępne wyłącznie dla członków. Przyjęcie do Bractwa „profana" jest szczególnem uznaniem zasług, a nadanie odznaczenia bardzo wysokiem wyróżnieniem. Kapituła z rozkazu królowej nadaje owe odznaczenia „bullą", pisaną ozdobnie na pergaminie, a utrzymaną w stylu średniowiecznych dyplomów. Na woskowej pieczęci „bulli" wytłoczona jest mysz.

Przed kilku laty komandorją „Złotej Myszy Inkunabułowej" został odznaczony redaktor Jan Grzywiński, otrzymawszy zgodnie z ceremonjałem i obyczajami Bractwa imię Jana z Kalendarzowa. Znany ten mól bibljoteczny zasłużył się dobrze w dziedzinie kultury książki przez wydobycie na światło dzienne szeregu pięknych, starych rycin i cennych lub ciekawych druków, zaś w publistyce jako rzecznik dobra Bibljoteki Jagiellońskiej — umiłowanego gniazda Szarych Myszy.

Ostatnio Bractwo zapisało w swych annałach nową pozycję zasług w służbie książki i sławnego księgozioru Jagiellonki, nadając bibljotekarzowi dr Aleksandrowi Birkenmajerowi odznaczenie „Złotej Myszy Inkunabułowej" i zaszczytny tytuł „Wielkiego Kustosza". Uroczystość ta była połączona z pożegnaniem dra Birkenmajera, przechodzącego na stanowisko dyrektora Bibljoteki Uniwersyteckiej w Poznaniu. Żegnano serdecznie i z wielkim żalem doświadczonego bibljotekarza-pedagoga i wybitnego bibljotekarza-

Dokończenie na str. 18-ej.



Powyżej: Sala Obiedzińskiego w Bibljotece Jagiellońskiej jest siedzibą „Bractwa szarych myszy".

Poniżej na prawo: „Bulla" nadająca odznaki „Złotej myszy inkunabułowej".



Powyżej: A oto odznaki komandorji „Złotej myszy inkunabułowej".

My Philobibliotheca z łaſki Bożey Krolowa
Szarych Myſſy, Wielka Kſyężna Meli-
Oraciey, Kata-Logu, Małych y Wielkich Biur,
Kſiężna Muſikalii y Wſſechwypożyczalni, Cyt-
Elni y Kſiążnic Pani y Dziedziczka etc. etc.
oznaymuiem niniey ſſym wſſytkim ktorym to
należy, tym ktorzy teraz ſą y ktorzy na potom-
ne czaſy będą, iż wielce ſercu Naſſemu miłemu
JWMci Panu a Panu Alexandrowi de Incunabuliſſ
Manuſcriptiſque Birkenmajerowi
dla wielkiey Jego ku xięgom miłoſci y dla mno-
gich cnot y zaſług położonych w pieczy nad dro-
gocennym ſkarbcem naſſym koronnym dożywotnio
„Wielkim Kuſtoſſem" mianuiemy
i nadaiemy Mu nawyſſzy order Społeczności Naſſey, a to
Złotey Myſſy Incunabułowey
y na tegoż noſſenie niniey ſſym zwolimy.

Dan w Myſſogrodzie w poniedziałek dnia święta
świętych Pawła i Izydora. Roku Pańſkiego Ty-
ſyącznego Dziewięćſetnego Trzydzieſtego y Dziewiątego
A Króleſtwa Naſſego czterechſetnego, dwudzieſtego y drugiego.

Philobibliotheca
Regina



Dokończenie ze str. 15-ej.

naukowca. Bo też dr Birkenmajer, to vir in bibliognosia peritissimus, uczony badacz i znawca starej księgi, a zwłaszcza rękopisów średniowiecznych, inkunabułów i oprawy. Żegnano go jednak z nadzieją, że to chwilowa tylko rozłąka jego — z ukochanym księgozbiorem i terenem pracy, zaś Bractwa — z ulubionym i cenionym Mistrzem „Wielkim Kustoszem" drogocennego skarbca Jagiellonki Aleksandrem de Manuscriptis Incunabulisque.

— Ależ to wszystko igraszki! — powie ktoś, stojący zdala od zagadnienia książki i jej apostolstwa!

Otóż nie. W służbie kultury tak trudnej w powojennem spustoszeniu, tylko jednostki pracują dla dobra książki i dla tak ważnych placówek, jakiemi są bibljoteki. Wśród tej nielicznej rzeszy akt uznania ma ważką wymowę dla wszystkich, którzy rozumieją książkę, choć jest to akt wewnętrzny, cichy, tak jak cichą jest sama praca w owej dziedzinie. Jak w średniowieczu cywilizacyjną misję pełniły rycerskie zakony, tak dziś do podobnej służby stanęły zrzeszenia miłośników książki, jako zakon kultury.

Ale zrozumie to tylko ten, kto sam na sobie doświadczył i odczuł, że przez obcowanie z księgą człowiek staje się lepszy i bliższy Bogu.

„Gęsie pióro".